KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 17go Września 1867 r. | № 206. | Lat 46. | Dnia 5 (17) Września 1867 r.

Wtorek. | Rano ciepła st 9, w połud: c. st: 14 Wys: wody st: 1 c. 11 (w mierze). | Wschód Słońca g. 5 m. 38 Zachód „ „ 6 „ 10 | Jutro, ŚŚ. Józefa z Kopertynu i Tomasza.

— Jutro, w Piątek i Sobotę, przypadają trzecie z rzędu *Suche dni.*

— Jenerał-Adjutant, Wielki Podkomorzy, Xiążę Bazyli Dołgorukow, zawiadomił JW. Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika, przez telegram z Liwadji z 2 (14) Września, że pogoda w Krymie jest prześliczna, i że ich Cesarskie Moście znajdują się w najpożądańszem zdrowiu. (Dz. W.)

— *Komitet Wystawy płodów gospodarstwa wiejskiego w Warszawie,* — ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że przyjmowanie przedmiotów, na takową zadeklarowanych, rozpoczęło się z dniem dzisiejszym. Przyjmowanie to ma miejsce w possesji Banku Polskiego, przy ulicy Nowogrodzkiej, w godzinach od 9-ej rano do 5-ej z południa.—Wiadomość w Kancellarji Komitetu na miejscu. (D. W.)

— *Komitet wystawy płodów gospodarstwa wiejskiego,* odbyć się mającej w końcu bieżącego miesiąca w Warszawie, podaje do wiadomości publicznej, w dalszym ciągu ogłoszeń swych, a mianowicie z dnia 1/13 Września r. b., że Dyrekcja drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, chcąc przyłożyć się do powodzenia Wystawy, obniżyła opłatę przewozową od wszelkich przedmiotów, wyjąwszy zwierząt żywych, do Komitetu Wystawy Rolniczej wysełanych w ten sposób: że za powrót tych wszystkich rzeczy, nie będzie wymaganą żadna opłata, jeżeli tylko te zaopatrzone będą w odpowiednie świadectwo od Komitetu Wystawy, legitymujące ich rzeczywisty powrót z Wystawy.—Warszawa d. 4/16 Września 1867 r.—Prezydujący, Józef *Zamoyski.*—Sekretarz, Adam *Mieczyński.* (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major *Merezenkampf,* z Druskennik; Tajny Radca *Dubowicki,* z zagranicy; Rz: Radca Stanu *Besser,* z Wiednia; – wyjechali: Jenerał-Lejtnanci: *Minkwitz,* do Wiłkowyszek; *Hanecki,* do Suwałk; *Bellegarde,* do Kutna; Jenerał-Majorowie: von *Derfelden,* do Petersburga; *Sumarocki,* do Brestja; Radca Tajny *Charitonow,* do Petersburga; Rz: R. S. von *Giubenet,* do Kijowa.

— Jutro o godzinie 10ej, w Kościele Śtej Anny, na Krakow:-Przedm:, odbędzie się doroczne Nabożeństwo za dusze zmarłych z Arcy-Bractwa czci Serca Najś: MARJI PANNY.

— W dniu jutrzejszym, jako w drugą rocznicę śmierci Radcy Tajnego, Jakóba *Łaszczyńskiego,* odbędzie się o godzinie 10tej z rana, żałobne Nabożeństwo w Kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na które Rodzeństwo, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, zaprasza. (13,696.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 5ej po południu, nastąpi przeniesienie zwłok ś. p. Joanny z Betcherów *Crestini,* Żony Sztabs-Kapitana, 1go bataljonu Saperów, na cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym, na który to smutny obrzęd, Krewnych i Znajomych, uprzejmie zaprasza się. (13,583.)

— Zmarł w tych dniach w naszem mieście ś. p. Henryk Blanchard, w wieku lat 18.

— Wczoraj przeniósł się w grono Aniołków, Zygmunt-Stanisław *Grabowski,* skończywszy zaledwie rok jeden życia, synek Zygmunta Grabowskiego, Towarzysza Sztuki Drukarskiej.

— Wczoraj pochowane zostały zwłoki, na cmentarzu Powązkowskim, Ignacego Czernika, b. Radcy Towarzystwa Kredytowego w Kaliszu. Żył lat 64.

— Po ś. p. Wilhelmie Bruder, byłym Obywatelu i Majstrze ciesielskim, pozostała Córka, wraz z Zięciem i Wnukami, składa najszczersze podziękowanie licznie zebranym osobom, które raczyły zwłoki ich Ojca i Dziadka odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku, z Kaplicy na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski, w dniu 15-m b. m., to jest w Niedzielę. Oby BÓG Wszechmocny za te ostatnią religijną przysługę, stokrotnem wynagrodził błogosławieństwem.— A. F. *Jeromin.*

— W dniu 16 Września, zachorowało w Warszawie na cholerę osób 28, wyzdrowiało 24, umarło 7;— pozostaje chorych z dawniejszemi osób 301; od początku panowania epidemji, t. j. 21 Maja (2 Czerwca) r. b., zachorowało na cholerę osób 7,127, wyzdrowiało 4,682, umarło 2,144.

— Zapowiedziana Wystawa Płodów gospodarstwa wiejskiego w tym miesiącu, w mieście naszem otworzyć się mająca, ma na celu nie tylko uwydatnienie postępu, jaki kraj w tej gałęzi przemysłu uczynił, ale nadto poznanie o ile wystawione przedmioty w praktycznem swem zastosowaniu, zasługują na upowszechnienie. Uwaga ta nastręcza myśl, czyby niebyło właściwem, aby Wystawcy takich np. przedmiotów, jak jabłecznik, piwo Żareckie, pierniki, owoce świeże i suszone, miód i t. p., urządzili zarazem częściową ich sprzedaż na placu do popisu przeznaczonym. Bliższe poznanie dobroci i ulepszeń w wyrobach, do publicznego ocenienia podanych, odpowiadałoby obustronnym interesom. Jeżeli na Powszechnej Wystawie Paryzkiej są różno-narodowe kawiarnie, piwiarnie, garkuchnie, ułatwiające bliższe poznanie obcych wyrobów, dla czegóż nasi Wystawcy, nie mieliby choć na małą skalę urządzić namiotów ze sprzedażą wyrobów, któreby oprócz chwilowej korzyści, dalszego ich odbytu drogę otworzyły. Być może, że przedmiot ten jest już przewidziany przez Komitet Wystawy, w każdym razie jednocząc tę myśl, mamy na celu interes przedmiotów i urozmaicenia czasu dla osób Wystawę zwiedzających.

— *Sierpień* b. r. był dość pogodny, w pierwszej połowie chłodny, w drugiej ciepły, w ogóle mniej

ciepły jak zwykle; średnia jego temperatura jest: ciepła 14,0 st: R. o 0,4 st: R. mniejsza od normalnej (14,4 st: R.). W pierwszej połowie miesiąca dni były wilgotne, chłodne,—i niebo pochmurne, często padał deszcz, lubo drobny i nieobfity; w drugiej połowie niebo po większej części było pogodne, powietrze dość suche i gorące. W nocy z dnia 21go na 22gi, powstała silna burza, połączona z grzmotem, błyskawicami, wichrem i ulewnym deszczem. Największe ciepło dochodziło 25,2 st: R., dnia 21go po południu, najmniejsze 8,0 st: R. dnia 2go z rana. Barometr przez cały miesiąc, z wyjątkiem kilku dni początkowych, utrzymywał się wysoko i niewiele stan swój zmieniał; średnia jego wysokość wynosi 27 cali 9,04 lin: par: o 0,81 lin: par: mniejsza jak w stanie normalnym (27 cali 8,23 lin: par:). Najwyżej dochodził barometr 27 cali 11,89 lin: par:, dnia 14go, najniżej 27 cali 5,41 lin: par: dnia 2go. Dni deszczu było 11, dni pogodnych 5, na półpogodnych 13, pochmurnych 11, mgły 1, grzmotów i błyskawic 3, błyskawic bez grzmotów 2, wichrów 2. Wiatry panujące były: zachodni i północno-zachodni. Średnia wysokość wody na rzece Wiśle, była 4 stopy 8,9 cali n. m. polsk:; najwyżej dochodziła woda 9 stóp 4 cali dnia 2go, najniżej 2 stopy 9 cali dnia 27go.

— Dziś w Szkole Felczerów cywilnych, rozpoczął się doroczny kurs nauk.

— W dniu 18 b. m. i r., t. j. we Środę, P. Franciszek *Bordato* dochód z gabinetu Aletoskopów, okazywanych pod Nrem 481, przy ulicy Miodowej, wprost Kościoła Przemienienia Pańskiego, ofiaruje na korzyść ubogich pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających. Sala otwartą będzie od godziny 1-ej z południa do 10-ej w wieczór.

— Pokazuje się, że nowe dziełko, pod tytułem: „Wykład Snów“ jest dosyć praktycznem, gdyż w samej Warszawie, przy miernym ruchu xięgarskim, w przeciągu trzech miesięcy rozsprzedano do tysiąca exemplarzy; bo też w tej xiążeczce nic nie ma coby uchybiać mogło religji lub moralności. Każdy nabywca niechaj się dowie, że oprócz zaspokojenia ciekawości, szczupła korzyść z tego dziełka płynie na ratunek zacnej a niezamożnej osoby, dotkliwą chorobą złożonej. (13,639.)

— Jarmark w *Łęcznej*. Pospieszam podług przyrzeczenia przesłać wam wiadomości z Jarmarku w Łęcznej. Zjazd tu był bardzo ograniczony, Obywateli bardzo mało, tranzakcje były nieliczne. Obywatele trzymali się wysokiej ceny pszenicy; zaś co do okowity, ta była po bardzo nizkich cenach i wcale nieposzukiwana, głównym artykułem były konie, które do wysokich cen doszły; mianowicie zakupywali takowe spekulanci z Pruss i Austrji. Futra za to były niezmiernie tanie, handlarze gwałtem napraszali się z niemi i po nizkich cenach odstępować chcieli. Było kilka sklepów z futrami i z obuwiem, zdaje się 3-y z Warszawy, oraz i krawiec Dąbrowwski. Barany były z kilku miejsc, ale sprzedaży ich nie było prawie żadnej, oprócz z Czermiernickiej owczarni cokolwiek. Oto i wszystko. — *L. K.*

— Osoba przybyła w tych dniach z Karolowych warów (Karlsbadu), zakommunikowała nam dwie autentyczne anegdoty z tego miejsca. I tak: pewien obywatel wyjeżdżając do wód Karlsbadzkich, oświadczył rządcy swemu, aby listy adresował „Zum Ritter“; jest to nazwa jednego z domów zajezdnych. Długi czas nieodbierał listów i dziwił się co to mogła być za przyczyna tej opieszałości. Pisze zatem do kraju i otrzymuje zawiadomienie, że wszystkie listy wyprawiono pod adresem „Her Ritter“, myślał bowiem rządca, iż on pod tem nazwiskiem (incognito) w Karlsbadzie przebywa.—Drugiem zabawnem wydarzeniem w roku bież: w Karlsbadzie był list, wystawiony pomiędzy innemi listami w szafce stosownej, przy wodach exystującej, z napisem polskim takim: „Kochanemu Papie donoszę, że zdrów jestem i proszę o lalkę“.

— Dziś w Alkazarze, napewno wystąpić mają nowe zaangażowane śpiewaczki-tancerki, Panny: Brunette i Leonie.

— Doktor medycyny *Nejgebauer*, powrócił z za granicy.

— W r. b., Pan Berliński, właściciel składu nasion, sprowadził małą ilość nasienia żyta jarego Chińskiego, i rozdał takowe dla wypróbowania czy w naszym rolnictwie mogłoby znaleźć zastosowanie. Z prób czynionych w dwóch miejscowościach Powiatu Węgrowskiego, okazało się, iż żyto to ze wszech miar zasługuje na rozpowszechnienie. Kłosy jego są ogromne, kiściaste, na podobieństwo jęczmienia; słoma wysoka i gruba. Ziarno koloru zwyczajnego żyta, szkliste, w cienkiej plewie, większe i grubsze, prawie trzy razy od zwyczajnego, ukryte jest w grubej łuskwie, a tem samem niedostępne dla ptastwa. Waga jednego garnca tego ziarna, wynosiła 10 funtów; siane było na gruncie zwyczajnym żytnim, dość rzadko. W składzie Pana Berlińskiego znajduje się kilka kłosów tego żyta, oraz ziarna z tego rocznego zbioru, wartoby je przesłać na Wystawę Rolniczą, wkrótce odbyć się mającą.

— W Instytucie Wód Mineralnych w ogrodzie Krasińskim, w ciągu całego tegorocznego sezonu, piło wody osób 820.

— Sklep z wyrobami mydlarskiemi, P. Władysława *Gundelacha*, od wczoraj otwartym został przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Próżnej, w narożnym domu. W miejscu zaś gdzie dawniej tenże sklep się mieścił, t. j. w domu, przy ulicy Marszałkowskiej, drugim od ulicy Próżnej, otwartym być ma sklep P. Strohmajera z wyrobami żelaznemi. Dotąd w tej dzielnicy miasta podobnego sklepu niedostawało.

— Dentysta, Pan Henryk *Neumark*, przeniósł swoje mieszkanie na ulicę Senatorską, do domu przechodniego, dawniej Roeslera. (13,695.)

— Straty wynikłe z pożaru w browarze pod Nrem 2935/6, przy ulicy Solec, o którym już wzmiankowaliśmy, wynoszą do rs. 15,000.

— Onegdaj, Sylwester Barszczewski, czeladnik szewcki, zamieszkały pod Nr 109, przy ulicy Piwnej, kąpiąc się w omnibusie stojącym na rzece Wiśle, zaczął tonąć, lecz znajdujący się w blizkości niego strażnik z Cyrkułu Igo Koczniów, zdołał go wyratować.—Tegoż dnia, Hipolit Goszczyński, powożący dorożką Nr 355, jadąc ulicą Królewską, przejechał 9cio-letniemu chłopcu, Pinkusowi Młynek, prawą nogę po-

niżej kolana, z mocnem pokaleczeniem ciała, bez narażenia jednakże kości; chłopiec ten odesłany został na kurację do Szpitala staroz:, a dorożkarz do aresztu policyjnego po ukaranie. (G. P.)

— (Art: nad:) W Sobotę na jednem z zebrań prywatnych, Dama wysiadając z pojazdu zgubiła kosztowną bransoletę, czem wielce się zmartwiła; ozdoba bowiem ta była dlań także i drogą pamiątką. Jakież więc było zadziwienie tejże Damy, gdy właśnie w chwili, kiedy zgubę swą spostrzegła, woźnica od najętego przez nią powozu, zgubę jej odniósł. Uczciwość tego człowieka wartą jest wzmianki.—*D.*

— Osoba, która w pierwszych dniach Września r. b. pozostawiła w mieszkaniu Urzędnika, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w czasie nieobecności jego w domu, paczkę z cygarami, zechce się zgłosić w to samo miejsce, dla odebrania tejże paczki.

— W dniu 15-tym b. m., znalezione *Porte-segars*, z okuciem, w karetce jedno-konnej Ner 44, zostało zatrzymane przez powożącego dla zwrotu właścicielowi, o czem uprzedza się poszkodowanego.

— W tych dniach, na ławce oskarżonych w Bruxelli, zasiadł młodzieniec na prawdziwego gentelmana wyglądający, a trzy razy oskarżony o oszustwo; ze śledztwa pokazało się, iż był synem znakomitego poety Delavigne, a chrzestnym synem Cesarza Napoleona.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 9 Września* — Dotychczas nie otrzymano tu potwierdzenia o wypuszczeniu jeńców Abissyńskich, a Ambassada Angielska w Konstantynopolu, nie zaniedbałaby tego uczynić, gdyby posiadała jakąkolwiek w tym przedmiocie wiadomość. Lord Stanley tylko ogłasza depeszę od Konsula Angielskiego z Alexandrji, oznajmiającą: „iż tam nic o tem nie wiadomo.“ — Patrjarcha Armeński z Jerozolimy, który wysłał w missji uwolnienia owych jeńców, dwóch Biskupów do Abissynji, przebywa obecnie w Kairze. Biskupi ci wyjechali w Czerwcu z Suakim do Gondar, i nie dali żadnej o sobie wieści. Patryarcha nie spodziewa się nawet żadnej przed upływem dni 20-tu. Tym czasem Rząd Angielski nie najął wprawdzie więcej parostatków, ale zajmuje się gorliwie już rozpoczętemi przygotowaniami. Jako dowódcy dywizji, mają być dodani Sir Ch. Napierowi, Sir Charles Staveley i Pułkownik Makokin.— Pułkownik Merewether przeznaczony jest na dowódcę jazdy. (Ind. Bel.)

Londyn, 11 Września.— Dzienniki tutejsze zajmują się głównie kwestjami zagranicznemi, jako to: powstaniem Hiszpańskiem, Kongresem Genewskim, a ostatecznie mowami tronowemi, mianemi w Berlinie i Karlsruhe, ponieważ polityka wewnętrzna nie daje prawie żadnego materjału do rozstrzygnienia. — W tych dniach odbywano w Shoeburyness próby z działami górnemi, które mają być wzięte na wyprawę Abissyńską. Działa te, równie jak laweta z wyjątkiem kół, są ze stali i odznaczają się nadzwyczajną lekkością. Próby wydały rezultat bardzo pomyślny. — Admiralicja mająca obecnie w Liverpool nie mało do czynienia z uzbrojeniem floty transportowej, doświadcza trudności przez koalizowanie się tragarzy węgla, wymagających podwyższenia opłaty. Musiano zgodzić się na ich żądania, aby nie opóźniać terminu wyruszenia wyprawy. Obecnie znowu majtkowie myślą żądać podwyższenia zapłaty. (Schl. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 12 Wrzes.* — Słychać, iż gotuje się tu wielka uroczystość na dzień 31 Października, to jest na epokę zamknięcia Wystawy powszechnej. Zdaje się być pewnem, iż Cesarz i Cesarzowa Austrjacka będą się znajdowali na takowej. Miano tu nawet nadzieję ujrzenia Królowej Angielskiej i Króla Włoskiego, ale jak zapewniają dziś ze źródeł wiarogodnych, przyjazd tego ostatniego nie nastąpi. — Arcybiskup Mexyku Sabastida, przybył do Paryża. Był on jednym z tych, którzy się najgłówniej przyczynili do założenia Cesarstwa Mexykańskiego. (Ind. Bel.)

SZWECJA. *Sztokholm, 13 Września.* — Eskadra Amerykańska przybyła tu z Kronsztadu, odpłynęła do Kopenhagi.— Król Szwedzki przyjmował z odznaczeniem Admirała Farragut. Monarcha, Minister marynarki i Poseł Ruski, dawali objady na jego cześć. (Nordd. Allg. Ztg).

TURCJA. *Konstantynopol, 3 Wrześ.* — Do „Dresd. Jour.“ piszą z Wiednia, pod datą 9go b. m. co następuje: Kiedy Porta w obec Mocarstw powołuje się na ostateczne przytłumienie powstania Kandjockiego, z drugiej strony nadchodzi potwierdzająca się wiadomość, iż zyskane przez Omera-Paszę nawet dość znaczne powodzenia, nie mogły położyć tamy powstaniu. Brak żywności, a szczególniej wody i wynikłe z tego powodu pomiędzy wojskiem Tureckiem zjadliwe zarazy, zmusiły, jak zapewniają, Serdor-Ekrema, do opuszczenia jednej po drugiej, zdobytych pozycji. W tyłach odciągających wojsk, znajdowali się natychmiast znowu powstańcy. Nawet równinę Sfakji musiał im niedawno zostawić Omer-Pasza, tak, iż kampanję na nowo zaczynać trzeba będzie. Sam zaś Rząd tymczasowy Kandjocki, wydaje i teraz tak jak poprzednio rozkazy. (Schl. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Z Kopenhagi donoszą, że Gabinet Duński wyprawił do Berlina notę, w której przyjmuje ostatecznie propozycją porozumienia się bezpośrednio z Prusami w kwestji Szlezwigu Północnego. Rzeczywiście można było przewidzieć, iż kwestja ta zostanie załatwioną pomiędzy obu Gabinetami bez żadnej obcej interwencji, zwłaszcza w obec powściągliwej postawy Austrji, która jedynie mogłaby sobie rościć do tego jakieś prawo, skutkiem zobowiązań przez Prussy przyjętych. Prawdopodobnie sprawa ta teraz prędko rozwiązaną zostanie. P Quaade, Poseł Duński w Berlinie, będzie reprezentować przy układach swój Rząd, a w kwestjach szczegółowych, które będą liczne i trudne, dodani mu być mają do pomocy ludzie specjalni. Układy mają się zacząć bezzwłocznie.

Wieść o podróży Cesarza Napoleona do Berlina, szerzy się po dziennikach, które utrzymają, że Hr. Goltz, Poseł Pruski, powiezie stosowne zaproszenie do Biarritz. — Z Florencji donoszą, że przeniesienie zwłok Manina do Wenecji, odroczono na czas późniejszy, a to ze względów sanitarnych tych miejscowości, przez które orszakby przechodził.

„Presse“ Wiedeńska wspomina, że Król Grecki nie

chce wracać do swego Państwa, że zawiadomił o tem niektóre Dwory, i że napróżno usiłowano go odwieść od tego zamiaru. — Okręty cudzoziemskie, jak donoszą z Aten, przywożą ciągle do portu Piraeus wychodźców Kandjockich. Wice-Admirał Vessim-Pasza, przywiózł do Konstantynopola z Kandji 400 izraelitów. (Ind. Belge).

Depesze Telegraficzne.

Konstantynopol, 16go Września. — Poseł Ruski Ignatjew i J. C. W. Wielki Xiążę Michał, przybyli tu. W Epirze i Tessalji wybuchnęły niespokojności. Tamże mają miejsce wielkie przygotowania do powstania.— Rossja odrzuciła propozycję przymierza z Turcją. Turcja zwraca się znowu do Francji.

— *Fraszka.*— Pewien Jegomość, który się zajmował niebardzo czystemi interesami, chwalił się przed swoim znajomym: „Czy wiesz, że zostałem członkiem honorowym...." „O! już tylko, aby *niehonorowym...*," przerwał mu skwapliwie znajomy.

— *Myśl.* — Nowina jest najtrwalszą łakotką, bo choćby w największe upały i z najdalszych stron przychodziła, będzie zawsze świeża.

Przyjechali do Warszawy: Dłużewski Ludwik, ob: z Dłużewa; Wrotnowski Tadeusz, ob: z Siedlca.

Wyjechali: Gąsowski Juljan, ob: do Sielc; Jaworski Józef, ob: do Lublina.

Przyjechali z za granicy: Lesser Alexander; artysta malarz z Paryża.

Wyjechali za granicę: Celt Józef kupiec do Berlina.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 17 Września 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 98.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	80	—	79	50
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	69	33	68	83
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	57	83	57	50
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	115	50	115	—
„ „ „ z r. 1866,	108	—	107	—
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	17	54	50
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	82	50	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	84	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 94⁴⁄₉
Od Listów likwidacyjnych k. 118⁸⁄₉.

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 19 Września płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 77 do rs. 9 k. 30 żyta od rs. 6 kop. 15 do rs. 6 k. 30; owsa od rs. 2 kop. 47 do rs: 2 kop. 75 gryki od rs. — kop. — do rs. — k. —; kartofli od rs 1 k. 80 do rs 1 k. 95.

Okowity płacono dnia 16 Wrzesnia, za wiadro od rs 4 k: 11, do rs 4 k. 17 za garniec od rs. 1 k: 34 do rs: 1 k. 36:

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*